

(Leggo - F.Balzani) Prawie 40 mln za Florenziego, ponad 30 za Manolasa. Barcelona i Chelsea zaczynają liczyć miliony i przygotowywać atak na dwa klejnoty Giallorossich na najbliższe lato.

Najbardziej niesamowita pogłoska dotyczy właśnie Florenziego i pochodzi z dziennika AS, który wyjawiał kilka podejrzanych wyjazdów Ariedo Braidy. Dyrektor sportowy Blaugrany podąża śladami skrzydłowego Romy od kilku miesięcy i również Luis Enrique ceni bardzo elastyczność taktyczną i walory techniczne, które pokazał w meczu drużyn na Olimpico. Biorąc pod uwagę wiek Dani Alvesa i wątpliwości dotyczące Alexa Vidala, Barca wskazała właśnie na Florenziego jako przyszłość prawej strony. Do Trigorii oferty jednak nie wpłynęły i nawet jeśli tak by się stało, nie będą brane pod uwagę, biorąc pod uwagę wagę (również wizerunkową) gracza, który zawsze mówił, że chce podążać ścieżką Tottiego i De Rossiego.

Inaczej wygląda sytuacja Manolasa, za którego Sabatini odrzucił już latem dwie oferty, jedną, która wpłynęła w ostatnim dniu mercato z Chelsea, której nie udało się przekonać Evertonu do sprzedaży Stonesa. Blues, którzy mają świetne relacje z Romą po transakcji z Salahem, wyłożyli na stół 30 mln euro i są gotowi powtórzyć ofertę, dodając co najmniej 5 mln, aby zapewnić sobie gracza, którego uważają za idealnego następcę Terryego. Manolas, jeden z najlepszych obrońców w lidze w tym sezonie, zostanie w styczniu w Romie, jednak w czerwcu sytuacja może się zmienić (również dlatego, że Chelsea może zaoferować kontrakt za co najmniej 5 mln euro za sezon, co jest bardzo drogim argumentem dla jego agenta, Raioli) również wobec możliwego powrotu Benatii do zespołu Giallorossich. Teraz jednak liczy się teraźniejszość, gdzie Roma musi wrócić do mercato sprzedażowego (Iturbe może skończyć w Genoi, Ucan w Bologni) i zakupowego, z wieloma wykupami do rozwiązania (przede wszystkim Digne) i kilkoma niespodziewanymi nabytkami.

Autor: abruzzo